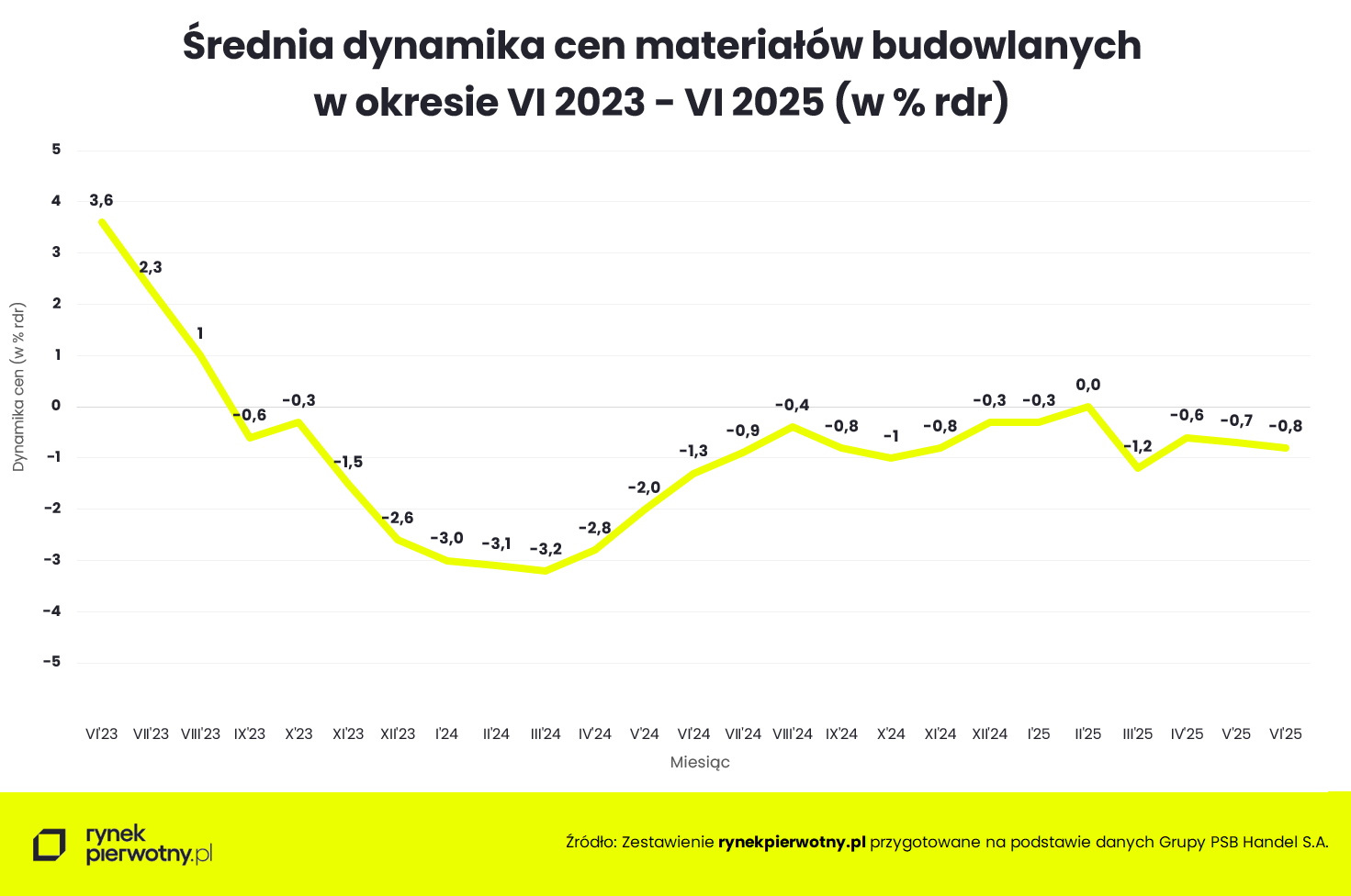
Warszawa, 1.08.2025 r.

Autor: Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl

**Rynek materiałów budowlanych wciąż w stanie wyczekiwania**

**Pierwsze półrocze br. upłynęło pod znakiem stabilizacji dynamiki cen materiałów budowlanych w wąskim przedziale wartości ujemnych nie przekraczających poziomu -1 proc. Sęk w tym, że taka sytuacja utrzymuje się już od ponad roku i zdaje się nie mieć końca. Niezmiennie także w czerwcu spadkowy trend na poziomie ułamka procenta w relacji rok do roku został zachowany.**

Komunikowana co miesiąc przez Grupę PSB średnia dynamika cen materiałów budowlanych w relacji rok do roku w czerwcu zanotowała kolejny raz kosmetyczny, typowy dla ostatnich okresów, spadek wartości, tym razem o 0,8%. W ujęciu detalicznym zniżka wyniosła 0,4%, z kolei w kanale hurtowym 1,1%. Tym sposobem średnie zmiany stawek w relacji miesiąc do miesiąca pozostają wciąż bardzo mało znaczące dla rynkowej koniunktury.



Wzrost cen w czerwcu 2025 r. w porównaniu do analogicznego miesiąca 2024 r. odnotowano zaledwie w 3 grupach towarowych, bez zmianpozostały ceny w 5 kategoriach, natomiast spadki wystąpiły w 12 podgrupach. Takie proporcje w dalszym ciągu wskazują na silnie utrwalony trend spadkowy o zdecydowanie umiarkowanym charakterze.

Jak zauważają eksperci portalu [RynekPierwotny.pl](https://rynekpierwotny.pl/) największy spadek cen wystąpił w przypadkuizolacji termicznych (-4,5%), oświetlenia, elektryki (-3,8%) oraz izolacji wodochronnych (-3,5%). Z kolei największe podwyżki dotyczyły kategorii: płyty OSB, drewno (+3,4%) oraz farby, lakiery (+1,9%). Widoczny jest trend malejący pozycji drożejących, a tym samym rosnącej przewagi grup pozostających w trendach spadkowych.

Koniunktura na rynku materiałów budowlanych pozostaje - co oczywiste - bezpośrednio zależna od sytuacji w krajowej budowlance. A ta, jak niedawno zakomunikował Polski Związek Pracodawców Budownictwa, właśnie mierzy się z najpoważniejszym kryzysem od 2016 roku.

Teraz potwierdzenie tezy o rekordowo słabej koniunkturze rodzimego sektora budowalnego zostało zakomunikowane przez warszawską giełdę. Indeks WIG-Budownictwo zanurkował w zaledwie kilka sesji o jedną dziesiątą wartości, co w głównej mierze było następstwem podobnej przeceny akcji Budimex SA, jednego z głównych branżowych tuzów.

Jak tłumaczą eksperci portalu RynekPierwotny.pl dotychczas giełdowy wskaźnik koniunktury spółek budowlanych prezentował się relatywnie mocno, zwłaszcza na tle zdecydowanie pogarszającego się ich środowiska gospodarczego. Było to zapewne spowodowane mocno nagłaśnianymi w mediach prognozami zbliżającego się boomu inwestycyjnego w ramach krajowej gospodarki w segmentach budownictwa drogowego, kolejowego, energetycznego, wojskowego czy mieszkaniowego finansowanych ze środków unijnych. Tymczasem w przedmiotowej kwestii wciąż nic albo bardzo niewiele się dzieje, co może wpływać deprymująco nie tylko na inwestorów giełdowych, ale wszystkich innych uczestników rynku budowlanego, nie wyłączając producentów materiałów budowlanych.

Szumnie zapowiadane ożywienie w segmencie infrastrukturalnym opóźnia się już o kilkanaście miesięcy, co powinno powodować presję na struktury decyzyjne państwa, które zdaniem ekspertów rynkowych jak dotąd zawodzą systemowo na całej linii nie tylko w ostatnich miesiącach. Ostatnie załamanie notowań Budimexu może być wyraźnym sygnałem zbliżającej się dużymi krokami trwałej zapaści koniunkturalnej w rodzimej budowlance, o ile gremia rządowe nie podejmą stosownych działań już w najbliższej przyszłości.